

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III. Nr 123 (537)

Białystok, poniedziałek 25 maja 1953 r.

A Cena 20 gr

Uroczyste obchody we wszystkich powiatach

ŚWIĘTO LUDOWE NA BIAŁOSTOCCZYZNIE

Chłopi pracujący zmanifestowali swą miłość dla ludowej Ojczyzny i niezłomną wolę walki o utrwalenie pokoju

W radosnym nastroju masy pracujące wsi obchodziły tegoroczne Święto Ludowe, które stało się dniem manifestacji miłości do ludowej Ojczyzny, przywiązania do wiadzy ludowej, zdecydowanej woli pogłębienia sojuszu robotniczo - chłopskiego i wlewności szeregom Frontu Narodowego, skupiającego wszystkich patriotów w walce o pokój i Plan 6-letni.

Wczoraj w 27 punktach gminnych naszego województwa odbyły się uroczyste obchody Święta Ludowego. Na uroczystości obok chłopów mało i średniorolnych oraz członków spółdzielni produkcyjnych przybyli również liczni robotnicy z zakładów pracy i fabryk, by wspólnie zmanifestować swą wolę walki o pokój i Plan 6-letni.

Mała miejscowość Ruda w powiecie grajewskim przybrała świąteczny wygląd. Zieleni

ne transparenty, na których widniały hasła mówiące o dobroku wsi grajewskiej, spłatały się z czerwonymi i niebieskimi sztandarami. Na obszernym placu pod lasem, zebrało się blisko 700 osób, by wspólnie obchodzić swe uroczyste święto, wykażać swą nienawiść do imperialistycznych podżegaczy wojennych i podsumować swój dorobek na odcinku podniesienia wydajności z hektara, rozwoju hodowli, melioracji i likwidacji odlogów.

Wśród wielkiego entuzjazmu do zebranych przemówił przedstawiciel Gminnego Komitetu Frontu Narodowego — Antoni Kurkowski. Mówca podkreślił znaczenie sojuszu robotniczo - chłopskiego, dzięki któremu wieś grajevska dźwiga się z zacofania, jakie pozostawiły po sobie rzady obszarlicze kapitalistyczne.

Następnie przemówił Stanisław Dawidowski, robotnik z

Grajewa, który wyraził wielkie uznanie dla chłopów gminny rudzkiej, którzy z każdym dniem doskonalą swe metody uprawy i hodowli, dostarczając klasie robotniczej więcej zboża, mięsa, ziemniaków i mleka.

Z kolei na trybunie wszedł sołtys z gromady Kaplice, Eugeniusz Miller.

„Nasza gromada Kaplice — powiedział Miller — z honorami realizuje swe obowiązki wobec ludowej Ojczyzny i klasy robotniczej. Plan obowiązkowych dostaw mleka i żywności za rok bieżący wykonaliśmy już w 80 proc. Zrealizowaliśmy również spłatę dwóch rat podatku gruntowego. W ramach Czynu 1-majowego wyremontowaliśmy 780 m drogi wiejskiej i odstawiiliśmy do zbiornicy 8 ton ziarna”.

Wystąpienie sołtysa z Kaplic zebrani powitali gorącymi oklaskami.

Po uroczystym wlecu odbyły się rozgrywki sportowe w siatkówkę i piłkę nożną. Na zakończenie uroczystości odbyła się zabawa ludowa.

Podobny charakter miał również przebieg Święta Ludowego w Szczuczynie, gdzie w obchodzie wzięło udział około półtora tysiąca osób. (mch)

SUWAŁKI

Uroczystości Święta Ludowego w pow. suwalskim odbyły się w 4 gminach: Krasnopol, Włajny, Przerośl i Filipów. Najbardziej uroczyste obchodzono Święto Ludowe w Filipowie, gdzie zgromadziło się ponad 500 chłopów oraz w Przerośli — około 1200 osób.

Chłopi przyjeżdżali do gmin na pięknie udekorowanych wozach z licznymi transparentami i składali na ręce przewodniczącego Komitetu Frontu Narodowego meldunki o wykonanych zobowiązaniach, które podjęli dla uczczenia Święta Ludowego. Po uroczystościach występowały szkolne zespoły artystyczne z Suwałk. Odbyły się także rozgrywki sportowe i zabawy ludowe. (rp)

III Wojewódzka Konferencja Partyjna w Białymstoku zakończyła wczoraj obrady

W dniu wczorajszym zakończyła obrady III Wojewódzka Konferencja Partyjna, która podsumowała wyniki pracy białostockiej organizacji za okres od II Konferencji tj. od lipca 1950 r. do maja br. oraz wybrała nowe władze wojewódzkiej Instancji partyjnej. Z ramienia KC w Konferencji wzięł udział członek Biura Politycznego, sekretarz KC — towarzysz Edward Ochab oraz zastępca kierownika Wydziału Propagandy i Agitacji KC — tow. Majchrzak.

W pierwszym dniu obrad I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego tow. Brodziński, wygłosił referat poświęcony działalności organizacji białostockiej w okresie ostatnich 3 lat. Po referacie wywodziła się ożywiona dyskusja.

Drugi dzień obrad poświęcony był przed

południem dalszej dyskusji nad referatem tow. Brodzińskiego. Jako jeden z pierwszych przemawiał towarzysz Edward Ochab, podkreślając konieczność nawiązywania w prac politycznej na każdym kroku do bogatej rewolucyjnej tradycji Białostoczczyzny. Po południu przystąpiono do wyborów nowego Komitetu Wojewódzkiego i Komisji Rewolucyjnej.

Po podsumowaniu dyskusji Konferencja podjęła uchwałę zatwierdzającą sprawozdanie ustępującego Komitetu. Jednocześnie i chwalono tekst listu do Przewodniczącego Komitetu Centralnego PZPR i Prezesa Rady Ministrów towarzysza Bolesława Bieruta.

List do towarzysza Bolesława Bieruta

Do Przewodniczącego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Tow. BOLESŁAWA BIERUTA

Delegaci białostockiej organizacji partyjnej zebrani na III-ciej Konferencji Wojewódzkiej przesyłają Wam, Towarzyszu Przewodniczącemu, gorące partyjne pozdrowienia. Konferencja nasza stwierdza z radością i dumą, że dzięki nieustannej trosce Partii i Rządu, którym Wy przewodzicie, Białostoczczyzna rozwija się i kwitnie, że raz na zawsze przestała być zapomnianą Polską „B”.

W ciągu 3-ech lat Planu 6-letniego rozwinięła się i rozwija w dalszym ciągu nasz przemysł włókienniczy, metalowy i drzewny.

Budujemy nowe, wielkie zakłady w Zambrowie i Fastach.

Rozwija się ruch spółdzielczości produkcyjnej.

Rosną nowe szkoły i gmachy mieszkalne.

Rośnie nasza chluba — Akademia Medyczna.

A najważniejsze — rosną nowi ludzie, patriotyci naszej Ludowej Ojczyzny, świadomi budowniczo socjalizmu.

W wielkich kampaniach politycznych, ostrej walce klasowej okrzepła nasza organizacja partyjna.

III Wojewódzka Konferencja Partyjna określiła jako główne braki w naszej pracy:

słabość liczebną organizacji partyjnej, zbyt wąski trzon robotniczy organizacji partyjnej, wiele „białych plam” na wsi, niezadawalający poziom pracy ideologicznej w organizacji partyjnej, zbyt słabe powiązanie z masami bezpartyjnymi, nieprzewyciężenie kampanii wyborczych w robocie politycznej wielu organizacji partyjnych.

Uświadamiając sobie nasze braki, zapewniamy Komitet Centralny i Was osobiście, że w oparciu o rewolucyjne tradycje mas pracujących Białostoczczyzny i wskazania naszego KC, będziemy wzmacniać Front Narodowy pogłębiać przyjaźń polsko - radziecką, wychoimy wywać organizację partyjną w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu, w duchu nieprzejednanej walki z wrogiem klasowym, że wszyscy stakimi naszymi słabościami, tak, aby w nie długim czasie móc kroczyć w jednym szeregu z przodującymi organizacjami kraju.

Białystok, 24. V. 53 r.

III Woj. Konferencja Partyjna w Białymstoku

WYNIKI FINAŁÓW

5 bokserów polskich — mistrzami Europy

Wielkie zwycięstwo zawodników polskich i radzieckich

W dniu wczorajszym zostały rozegrane finały X Mistrzostw Europy w Boksie. Walki zakończyły się wielkim zwycięstwem zawodników polskich i radzieckich, którzy zdobyli 7 złotych medali. Tytuły mistrzowskie na rok 1953 zdobyli: waga musza — Kukier (Polska), waga kogucia — Stefaniuk (Polska), waga piórkowa — Kruza (Polska), waga lekka — Jengibarjan (ZSRR), waga lekkopółśrednia — Drogosz (Polska), waga półśrednia —

Chychła (Polska), waga lekkośrednia — Wells (Anglia), waga średnia — Wemhoener (Niemcy zach.), waga półciężka — Nitschke (NRD) i waga ciężka — Soczikas (ZSRR).

W punktacji drużynowej mistrzostw wielki sukces odnieśli bokserzy polscy zajmując pierwsze miejsce. Szczegółowa punktacja drużynowa wygląda następująco:

1. Polska — 21 pkt.
2. ZSRR — 15 pkt.
3. Niemcy zach. — 8 pkt.
4. Anglia — 4 pkt.
5. CSR — 4 pkt.
6. — 9 Irlandia, Rumunia, NRD i Węgry po 3 pkt.
- 10 Jugosławia — 2 pkt.
- 11 i 14 Belgia, Finlandia, Szwecja i Włochy po 1 pkt.

Sprawozdanie z wczorajszych walk finałowych podajemy na stronie 6.

Ze ŚWIATA

MOSKWA. — Prasa szwedzka podkreśla z zadowoleniem, że marynarze radzieccy przysłali z pomocą trzem statkom szwedzkim uwiecznionym przez lody na morzu Białym.

Frachtowce szwedzkie „Hedera”, „Norma” i „Triton” były przez tydzień uwiecznione wśród lodów w odległości około 150 mil morskich od Archangielska. Radziecki łamacz lodów dotarł do statków szwedzkich i utworzył im drogę do portu w Archangielsku.

PARYŻ. — Jak donoszą z Genewy, dnia 22 bm. zakończyła się sesja komitetu wykonawczego Liga Towarzystw Czerwonego Krzyża. W obradach komitetu brał udział przedstawiciel 31 państw.

Sesja uchwaliła jednomyślnie rezolucję, zgłoszoną przez przedstawiciela radzieckiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, a wzywającą do położenia kresu bombardowaniu spokojnych miast i wsi Korei. Rezolucję tę uchwaliło wraz z poprawką delegata brytyjskiego, wzywającą do natychmiastowego ograniczenia działań wojennych w Korei zanim jeszcze rozjem zostanie zawarty.

Na sesji uchwalono też jednomyślnie rezolucję Chińskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, która wzywa strony wojujące do znalezienia wspólnej platformy w celu pozytywnego rozwiązania problemu jak najszybszej wymiany jeńców wojennych w Korei w duchu konwencji genewskiej.

O PODNIENIE POZIOMU PRACY DYDAKTYCZNO-WYCHOWAWCZEJ

IV Krajowy Zjazd Delegatów Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego

Na obrady przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR tow. tow. Józef Cyrankiewicz i Jakub Berman

WARSZAWA. 23 bm. rozpoczął się w Warszawie IV Krajowy Zjazd Delegatów Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego. Zjazd przeanalizuje dorobek ZZZP na froncie walki o postawę ideologiczną nauczycielstwa, o podniesienie poziomu pracy dydaktyczno-wychowawczej całego szkolnictwa oraz omówi prace oświatowa, społeczna i sprawy bytowe nauczycielstwa. W obradach bierze udział ok. 400 delegatów z całego kraju, wśród których znajdują się wybitni pedagodzy, pracow-

nicy nauki i pracownicy administracji szkolnej z całego kraju. Na uroczystość otwarcia obrad przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR — wiceprezes Rady Ministrów, Józef Cyrankiewicz i Jakub Berman oraz przewodniczący CRZZ, Wiktor Kłosiewicz. ministrowie zainteresowanych resortów, przedstawiciele PAN, stronnicy politycznych i Związku Młodzieży Polskiej.

W imieniu Rządu pozdrowił Zjazd minister Oświaty — Witold Jaroński. Przekaza-

ne przez ministra pozdrowienia od Prezesa Rady Ministrów, Bolesława Bieruta wywołały entuzjastyczną owację na cześć Ukochanego Przywódcy narodu polskiego. (skróty przemówienia ministra Jarońskiego podajemy na str. 2).

Obrady nauczycieli witała serdecznie delegacja młodzieży szkół warszawskich, która wręczyła wianki kwiatów przedstawicielom partii i Rządu oraz prezydium Zjazdu, w którym zasiadli m.in. przodujący nauczyciele.

Uroczyste wspólne posiedzenie Komitetów Honorowych Roku Kopernikowskiego i Roku Odrodzenia

WARSZAWA. — W dniu 23 bm. odbyło się w b. gmachu Prezydium Rady Ministrów uroczyste wspólne posiedzenie komitetów honorowych Roku Kopernikowskiego, nad którym objął protektorat Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut oraz Roku Odrodzenia, nad którym protektorat sprawuje Przewodniczący Ra-

dy Państwa Aleksander Zawadzki. Posiedzenie poświęcone było ustaleniu programu obchodów obu tych wielkich rocznic.

Na posiedzenie przybyli: Członkowie Rady Państwa i Rządu, przedstawiciele KC PZPR, członkowie Polskiej Akademii Nauk, rektorzy wyższych uczelni, przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych, związków twórczych oraz kół naukowych przy wyższych uczelniach.

Obradom przewodniczył wiceprezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz — przewodniczący komitetu honorowego Roku Odrodzenia.

Uroczyste posiedzenie zajął wiceprezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz (tekst przemówienia podajemy na str. 3).

Z projektem programu obchodu Roku Kopernikowskiego i Roku Odrodzenia zapoznał zebranych m.in. A. Rapacki.

Po dyskusji przyjęte zostały jednomyślnie uchwały komitetów honorowych Roku Kopernikowskiego i Roku Odrodzenia.

Uchwała Komitetu Honorowego Roku Kopernikowskiego głosi m. in., iż Komitet podejmuje inicjatywę w celu realizacji:

1. sesji naukowej Polskiej Akademii Nauk, poświęcone wszechstronnemu omówieniu znaczenia odkrycia Kopernika. Dorobek sesji zostanie wydany drukiem;

2. ogólnopolskiej wystawy Mikołaja Kopernika w Krakowie i wystaw w Toruniu, Wrocławiu i Olsztynie;

3. rekonstrukcji domu artysty i bytkowego przeznaczony na Muzeum Kopernikowskie w Toruniu oraz Wieży Kopernikowskiej we Fromborku.

4. wydania dzieł Mikołaja Kopernika i prac naukowych (Ciąg dalszy na str. 3)

Dziś

→ w numerze:

W sprawie obecnej sytuacji międzynarodowej. Artykuł redakcyjny dziennika „Pravda” — str. 2.

Nauczyciel — głównym realizatorem naszej wielkiej rewolucji kulturalnej — str. 2.

Imię Kopernika czcimy jako sztandar walki o swobodę myśli, o rozwój nauki w służbie ludzkości, o postępowanie przeciwko wstecznictwu — str. 3.

W sprawie obecnej sytuacji międzynarodowej

Artykuł redakcyjny dziennika „Prawda”

MOSKWA. — Dnia 24 bm. ukazał się w dzienniku „Prawda” artykuł redakcyjny pt. „W sprawie obecnej sytuacji międzynarodowej”, który odajemy w pełnym brzmieniu. „Prawda” pisze:

W ostatnich miesiącach we wszystkich krajach przejawia się wielkie zainteresowanie krokami, które podejmowane są celem uregulowania politycznych zagadnień międzynarodowych. Jest to w obecnych warunkach zupełnie naturalne.

Nikt nie może zaprzeczyć, że w szerokich kołach międzynarodowych wzmaga sięążenia do rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych. Każdy krok narządów do rozwiązania politycznych zagadnień osłabiłby rozbój wojny, przyczyniłby się do położenia kresu rujnującemu dla narodów wyścigowi zbrojeń, ułatwiłby sytuację wielu milionów ludzi. I dwrotnie — utrzymanie napięcia w stosunkach międzynarodowych oznacza dalsze zmnożenie przygotowań wojennych, dalszy wzrost wydatków wojskowych, dalszy wzrost podatków, których ciężar spada przede wszystkim na barki mas ludowych.

W tych warunkach każdy omyślny krok rządu któregoś z krajów na arenie międzynarodowej staje się przedmiotem bacznego uwagi nie tylko w sferach rządowych, lecz i w najszerszych kołach.

Wiadomo powszechnie, że z jaką uwagą i sympatią powiadamiają niedawne oświadczenia Jerowników Rządu Radzieckiego o gotowości ZSRR do osłabiania politycznych i politycznych zagadnień międzynarodowych na podstawie wzajemnego porozumienia krajów zainteresowanych. Oświadczenia te znowocześnie wiary narodów w możliwość uregulowania dojdących do rozwiązania problemów międzynarodowych, wiedzą one bowiem, że oświadczenia Rządu Radzieckiego nigdy nie odbiegają od jego rzeczywistych zamiarów.

Wiadomo również, że ludzie zainteresowani w utrzymaniu pokoju potraktowali jako gest pokojowy słowa prezydenta Eisenhowera, wypowiedziane w dniu 16 kwietnia, że za ten sporny problem „wielki czy mały, nie jest nierozwiązalny, jeśli istnieje pragnienie poszanowania praw wszystkich innych krajów”, i że „Stany Zjednoczone gotowe są wziąć na siebie odpowiedzialność przy rozwiązaniu spornych zagadnień międzynarodowych — chociaż w tymże przemówieniu Eisenhowera były także inne punkty, sprowadzające do że ma pozytywne znaczenie tych słów. Obecnie wypada stwierdzić, że w nowym przemówieniu Eisenhowera z dnia 20 maja nie pozostało nawet śladu z tego gestu pokojowego, nie mówiąc już o poparciu go czynami. Rzecz zupełnie zrozumiała, że niedawne przemówienie premiera Wielkiej Brytanii — Churchilla w Izbie Gmin, w którym poruszony został szereg palących problemów życia międzynarodowego, jak również dyskusja nad tym przemówieniem, zwróciły na siebie uwagę nie tylko w Anglii, lecz i daleko za jej granicami.

Premier brytyjski w wielu wypadkach poparł stanowisko rządu USA. Jednakże w jego przemówieniu znalazła się odrobina różnicy między stanowiskiem Wielkiej Brytanii a stanowiskiem Stanów Zjednoczonych wobec niektórych zagadnień pierwszorzędnej wagi.

Churchill poświęcił znaczną część swego przemówienia sprawie wzajemnych stosunków ze Związkiem Radzieckim. Nie wszystko co powiedział Churchill na ten temat przyjęte być może przez opinię publiczną w ZSRR bez krytyki i poważnych zastrzeżeń. Lecz w chwili obecnej rzeczą ważną jest wskazać przede wszystkim nie na to, co stanowi rozbieżność między nami a pre-

mierem Wielkiej Brytanii. Ważniejsze jest podkreślenie tych punktów, które mogą przyczynić się do uregulowania spornych zagadnień międzynarodowych w interesie pokoju i bezpieczeństwa narodów.

W przemówieniu Churchilla zawarte są tezy odzwierciedlające pokojowe dążenia narodu angielskiego i świadczą o realistycznym podejściu premiera Wielkiej Brytanii do oceny niektórych istotnych elementów obecnej sytuacji międzynarodowej. Tezy te powitane zostały z aprobatą przez szerokie koła społeczne, zainteresowane w utrzymaniu pokoju. Jednocześnie są one, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, przedmiotem ataków ze strony tych kół, które wykazują szczególne zainteresowanie w utrzymaniu obecnego napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Zwraca uwagę następujące oświadczenie Churchilla: „Nie wierzę, że niezwykle doniosły problem pogodzenia bezpieczeństwa Rosji z wolnością i bezpieczeństwem Europy zachodniej jest nie do rozwiązania”. Oświadczenie to nie mogło nie wywołać przychylnego oddźwięku wśród ludzi, którzy istotnie dążą do uregulowania naglących zagadnień międzynarodowych, którzy nienawidzą wojny, przynoszącej narodom, zwłaszcza w obecnych warunkach, niezliczone nieszczęścia.

W naszym kraju wspomniane oświadczenie Churchilla zwróciło na siebie uwagę ja-

ko krok na czasie w obecnej sytuacji międzynarodowej.

Mówiąc o możliwości „pogodzenia bezpieczeństwa” Związku Radzieckiego i krajów Europy zachodniej, premier brytyjski kierował się oczywiście interesami swego kraju. Równocześnie nie ulega wątpliwości, że polityka zmierzająca do połączenia interesów narodowych Anglii z interesami utrzymania pokoju i zacieśnienia współpracy międzynarodowej spotka się ze zrozumieniem i poparciem Związku Radzieckiego i innych narodów milujących pokój.

Wysunięta przez Churchilla teza o pogodzeniu bezpieczeństwa ZSRR z bezpieczeństwem Europy zachodniej ma tym większe znaczenie, że stając się zagadnieniem premier brytyjski porusza przez to nie tylko kwestię stosunków wzajemnych między Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim, lecz i cały problem utrzymania i utrwalenia pokoju.

Współczesną sytuację międzynarodową charakteryzuje to, że problemy wymagające uregulowania są wielce skomplikowane, co zobowiązuje do potraktowania z należyтым zrozumieniem tych ludzi, którzy uważają, iż próba omówienia i rozwiązania za jednym zamachem wszystkich spornych i nie rozwiązanych problemów skazana byłaby na niepowodzenie. Postęp w dziele uregulowania takich palących zagadnień jak kwestia wojny w Korei lub kwestia

Niemiec mógłby przyczynić się do rozładowania napięcia w obecnej sytuacji międzynarodowej, jak również przygotować grunt do rozwiązania innych problemów. Widocznie takie właśnie podejście do uregulowania problemów międzynarodowych miał na myśli Churchill, gdy oświadczył: „Byłoby błędem uważać, iż z Rosją Radziecką nie można uregulować żadnej sprawy, jeśli nie zostaną uregulowane wszystkie sprawy lub dopóki nie zostaną one uregulowane. Uregulowanie dwóch lub trzech trudnych kwestii byłoby dużym osiągnięciem dla każdego milującego pokój kraju”.

Jednym z najważniejszych zagadnień międzynarodowych, w którego pokojowym uregulowaniu zainteresowane są narody wszystkich krajów, jest kwestia koreańska.

Wiadomo powszechnie, że inicjatywa dyplomatyczna Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, poparta przez Związek Radziecki, stworzyła realne możliwości zawarcia rozejmu i położenia kresu wojnie w Korei.

Na podstawie osiągniętego porozumienia dokonano już w Korei wymiany chorych i rannych jeńców wojennych. Dnia 26 kwietnia w Panmun-dzonie wznowione zostały rokowania w sprawie całokształtu zagadnienia repatriacji jeńców wojennych. Propozycje wysunięte przez stronę chińsko-koreańską, a w szczególności jej ostatnie propozycje z dnia 7 maja, dają — jest to najzupełniej oczywiste

dla wszystkich ludzi bezstronnych — nieodzowną podstawę dla praktycznego rozwiązania tej ostatniej kwestii stojącej na drodze do zawarcia rozejmu, a więc do położenia kresu wojnie w Korei.

Churchill powiedział, że cierpliwie i z sympatią należy rozpatrzyć propozycje strony koreańskiej - chińskiej. Oświadczył on: „Nie ma obecnie żadnych znanych mi przyczyn, które by uzasadniały przyśpieszenie, że nie może ona stać się podstawą porozumienia”.

To oświadczenie Churchilla, jak również przemówienie szeregu członków Izby Gmin, którzy ostro krytykowali przedstawicieli „dowództwa ONZ”, hamujących rokowania w Panmun-dzonie, odzwierciedliły wzmagające się we wszystkich warstwach społeczeństwa angielskiego niezadowolenie z powodu zwłoki w uregulowaniu kwestii koreańskiej. Trwające nadal bestialskie bombardowania Phenianu i innych miast i wsi koreańskich, jak również takich miast chińskich jak Antung i niektórych innych, a także zmierzające do zerwania rokowań w Panmun-dzonie stanowisko generała amerykańskiego Harrisona wywołuje słuszne oburzenie i protesty w Anglii i w innych krajach.

W tych dniach, przemawiając w Izbie Ludowej Indii, premier Nehru stwierdził, że stanowisko Harrisona jest jawnie sprzeczne również z rezolucją, dotyczącą sprawy jeńców wojennych w Korei,

która uchwalona została w ONZ w końcu ub. r. Nehru wręcz oświadczył, że propozycje strony koreańsko-chińskiej „powinny stać się podstawą rokowań i — mam nadzieję — rozwiązania problemu”. Mimo to, wobec stanowiska Harrisona, rokowania w Panmun-dzonie uległy znów zahamowaniu.

W tym stanie rzeczy zupełnie zrozumiałe jest wyraźne niezadowolenie z przebiegu rokowań w Panmun-dzonie, wyrażone w Izbie Gmin przez znanego przywódcę labourystów Atlee.

W przemówieniu Churchilla szczególne miejsce zajął problem niemiecki. Churchill nazwał go słusznie „dominującym problemem Europy”. Skoro rzecz ma się tak, wynika z tego, że poglądy Churchilla na zagadnienie niemieckie nabierają w jego przemówieniu szczególnej wagi. Jednakże poglądów Churchilla na to zagadnienie nie można w żaden sposób potraktować jako wyrazu rzeczywistych dążeń do uregulowania wspomnianego „dominującego” problemu międzynarodowego.

Przed wszystkim zwraca uwagę fakt, że Churchill nie uznał nawet za potrzebne wspomnieć o deklaracji jaltańskiej i o uchwałach pactedamskich, w których opracowaniu on sam brał udział i w których sformułowane zostały najważniejsze zasady rzeczywistego uregulowania kwestii niemieckiej na podstawie przywrócenia jedności (Dalszy ciąg na str. 4)

IV KRAJOWY ZJAZD DELEGATÓW ZW. ZAW. NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Nauczyciel — głównym realizatorem naszej wielkiej rewolucji kulturalnej

Skrót przemówienia ministra Oświaty Witolda Jarosińskiego

Nieodłączna od rewolucji politycznej i gospodarczej — opierająca się o nie rewolucja kulturalna rozwija się coraz szybciej w naszym kraju. Niezwykła jest różnorodność i bogactwo form i dróg, którymi dociera rewolucja kulturalna do nowego, chłonnego odbiorcy, a zarazem współtwórcy — człowieka pracy.

Ale najważniejszym i podstawowym, najbardziej powszechnym i najgłębiej sięgającym narzędziem rewolucji kulturalnej jest szkoła. A głównym realizatorem tej wielkiej rewolucji jest nauczyciel.

Nauczycielstwo stanowi czołowy hufiec walki z ciemnością i zacofaniem, walki o wszechstronnie wykształconego, dzielnego i szlachetnego człowieka. Jemu przypadają w udziale odpowiedzialne zadania uczestnictwa w kształtowaniu jedności moralno-politycznej narodu pod sztandarem programu Frontu Narodowego, programu walki o szczęście, siłę i wielkość naszej Ojczyzny.

Dzieci chodzące dziś do szkoły staną w szereguach budowniczych już w okresie, gdy dokonane zostanie wielkie dzieło Planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu, gdy przed całym narodem stanie zadanie realizacji planu pięcioletniego, nakreślonego przez program Frontu Narodowego.

Plan ten będzie dalszym dźwignięciem potęgi gospodarczej i kulturalnej narodu, będzie planem dobrobytu i szczęścia ludzi pracy.

Równocześnie jednak będzie on wymagał jeszcze większego natężenia energii tkwiącej w masach ludowych, dalszego skupienia wszystkich patriotycznych sił narodu.

Stawia to nowe zadania i wymagania przed naszą szkołą i nauczycielstwem, zadania związane z wyższym poziomem nauczania, z doskonaleniem metod wychowaw-

czych, z podniesieniem socjalistycznej atmosfery ideowej w naszej szkole. Partia, Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, klasa robotnicza i masowy pracujący darzą zaufaniem i szacunkiem nauczyciela Polaki Ludowej, który rozumie swoje powołanie i z zapalem je realizuje.

Nieustanna troska rządu i partii jest otoczenie coraz lepszą opieką szerokich rzesz nauczycieli.

Ale równocześnie, w obliczu tych zadań, jakie stawia przed nami dobro i szczęście naszej Ojczyzny, nauczyciel musi wiedzieć, jak rosną wymagania w stosunku do niego, musi stale sam stawiać sobie nowe wymagania, jego praca musi się doskonalić wraz ze wzrostem Polski Ludowej.

Na młodzież naszą i dzieci skierowane są nie tylko nasze oczy, na młodzież naszą i dzieci skierowane są oczy wroga klasowego, występnych agentów imperializmu, zdrajców i zaprzańców narodu.

Chcieliby oni zahamować tempo naszej pracy, a w szczególności opóźnić proces dojrzewania politycznego młodzieży, odciągnąć ją od pracy i nauki, demoralizować, utrzymywać we władzy przesądów i zabobonów, osłabiać młodzież czy zapał i entuzjazm w budowie socjalizmu.

Zadaniem naszym jako wychowawców i nauczycieli Polaki Ludowej jest przeciwstawiać wszelkim próbom wroga go, oddziaływania na młodzież i dzieci, demaskować wroga, antynarodową i sprzeczną z interesami mas pracujących propagandę zaprzańców własnego narodu wszelkich agentów reakcji.

Naszym zadaniem jest przekazywać rzetelną, na naukowych podstawach opartą wiedzę, uczyć najgłębszej miłości do Polski Ludowej i międzynarodowej sprawy pokoju, postępu i socjalizmu. Wychowywać w duchu przyjaźni,

miłości do bratnich narodów wielkiego Związku Radzieckiego, naszych niezawodnych przyjaciół, a równocześnie uczyć nieprzejednanej nienawiści do ciemności i wyzyskiwaczy, siewców wojny i ludzkiej niedoli.

Aby nauczyciel mógł tym zadaniem sprostać, musi on sam nieustannie podnosić swą wiedzę społeczno-polityczną, rozszerzać swój horyzont naukowy, kształcić umiejętności pedagogiczne, utrzymywać nieustanną łączność z masami pracującymi w ich walce o budowanie sprawiedliwego ustroju, z ich walką o pokój, o braterstwo i miłość między wolnymi narodami.

Musi nauczyciel sam czuć się częścią tych mas pracujących, nierozdzielnie związanym z potrzebami, dążeniami i pragnieniami mas ludowych, być — jak to określił Bolesław Bierut — „bojownikiem społecznym”, rewolucjonistą, walczącym o socjalizm, to jest o nowy ustrój, o ustrój wolności, w którym zniknie raz na zawsze wyzysk i przemoc człowieka nad czło-wiekiem.

Może tak być wówczas, gdy każdy nauczyciel, wychowawca, działacz oświatowy przyswoi sobie, zgłębi i uzna za swoją własną, najbardziej przodującą naukę ludzkości — marksizm - leninizm, tę naukę, która stanowi zwycięstwą siłę klasy robotniczej.

W oparciu o tę naukę klasa robotnicza Rosji, pierwsza w świecie zbudowała państwo socjalistyczne, które obecnie zwycięsko realizuje komunizm, ustrój, który stwarza całemu społeczeństwu i każdemu człowiekowi nieograniczone możliwości dobrobytu materialnego i rozwoju kulturalnego. Pod sztandarem tej nauki polska klasa robotnicza, w oparciu o pomoc, przykład i przyjaźń Związku Radzieckiego, wprowadziła nasz kraj na nowy szlak rozwoju, nie dający porównać się pod względem swego tempa i rozmachu z żadnym z poprzed-

nich okresów naszej historii.

Studiując dzieła klasyków marksizmu - leninizmu, studiując dzieła Lenina i Stalina, największych geniuszy ludzkości, twórczo wcielając ich nauki w życie pracy społecznej i zawodowej, postępując zgodnie ze wskazaniami naszych wielkich nauczycieli, zdolamy sprostać rosnącemu wciąż zadaniom, pomnożyć siłę oddziaływania szkoły na młodzież i środowisko.

Niech całą naszą pracę przenika pasja nieubłaganej walki z tym co stare i złe, co gnie, pasję wspierania, pielęgnowania i rozwijania tego, co nowe i twórcze, co rodzi się do życia i trwania. Niech młodzież powierzona waszej opiece na podstawie tego, czego ją uczyte, na przykładzie waszej osobistej postawy widzi, rozumie, że wszystkie nasze osiągnięcia, wspaniałe rozwój budownictwa Polski Ludowej, rozkwit naszej kultury narodowej zawdzięczamy bohaterkiej, ofiarnej walce najlepszych synów naszego narodu w przeszłości i dzisiaj. Niech nasze młode pokolenie nauczy się oceniać, szanować i kochać całą naszą bohaterką i postępową przeszłość, niech czci i szanuje bohaterów przeszłości i dnia dzisiejszego, niech porwana ich przykładem sama zapagnie wstąpić w ich ślady i walczyć o socjalizm w Polsce.

Jest jeszcze wiele braków w naszej pracy. Pleni się jeszcze biurokracizm w ogniwach administracji szkolnej i ogniwach związkowych, w szkołach, placówkach wychowawczych. Jest jeszcze wiele bezdušnego stosunku do ludzi, do ich potrzeb, trosk i spraw. Są jeszcze ludzie drżący w błogim samozadowoleniu, beztrzęskosko ustosunkowujący się do swoich obowiązków.

Wydamy nieubłaganą walkę tym wszystkim brakom, wypalmy je ogniem śmiałości i ostrej samokrytyki, walczmy z marnotrawstwem, nie-

dbałym stosunkiem do własności społecznej, brakiem dyscypliny pracy i obowiązkowości, z oportunistycznym, ślepotą polityczną, zanikiem czujności.

Zadaniem IV Zjazdu jest w oparciu o postępową tradycję Związku Nauczycielstwa Polskiego natchnąć masy nauczycielskie duchem ofensywności, bojowości i bezkompromisowości w walce o socjalistyczną szkołę, ważne ogniwo walki o socjalizm i pokój.

Niech do wykonania tego zagzewają nas wszystkich słowa naszego wielkiego Nauczyciela Bolesława Bieruta wypowiedziane na III Zjeździe:

„W wielkim i twórczym zadaniu wychowawczym naszego narodu — wam, nauczyciele polscy, przypadła doniosła rola, którą — wierzę gorąco — potrafiacie wypełnić chlubnie, mobilizując kolektywny wysiłek całej swej organizacji.”

Tego oczekuje od was naród, tworzący swój nowy byt socjalistyczny, nową kartę swych dzieł. Bądźcie motorem tej wspaniałej i wielkiej rewolucji kulturalnej, która kształtuje dziś życie narodu, pomnażając jej twórcze wyniki, ponieście w szeregi nauczycielstwa ten gorący zapał, który ożywił serca wielkich szermierzy oświaty, nauki i kultury polskiej, nieśmiertelnych wychowawców na rodzie — Kopernika, Modrzewskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Kołłątaja, Staszica, Świądeckich i wielu, wielu innych, którzy twórczą pracę stanowią źródło naszej chwały ojczyzny.”

W imieniu Rządu wyrażić chcę przekonanie, że Zjazd spełni nadzieje pokładane w nim przez masy członkowskie, przez całe społeczeństwo. Towarzysze Bolesław Bierut proszą o przekazanie wam i całemu nauczycielstwu gorącej pozdrowień oraz życzeń „wocnych obrad”. (Gorące okłaski. Okrzyki: „Niech żyje nasz Nauczyciel Bolesław Bierut”, „Długotrwała, gorąca owocja”,

UROCZYSTE WSPÓLNE POSIEDZENIE KOMITETÓW HONOROWYCH ROKU KOPERNIKOWSKIEGO I ROKU ODRODZENIA

Imię Kopernika czcimy jako sztandar walki o swobodę myśli, o rozwój nauki w służbie ludzkości, o postęp przeciwko wsteczniectwu

Streszczenie przemówienia wiceprezesa Rady Ministrów, Józefa Cyrankiewicza

Polska Ludowa wysoko podnosi sztandar postępowych i wolnościowych tradycji narodowych. Rok bieżący poświęcony jest uczczeniu i dobremu poznaniu przez naród pięknych tradycji naszego Odrodzenia, wielkich, bojowych postaci polskiego Odrodzenia, myślicieli, pisarzy, uczonych i artystów, a wśród nich człowieka, który wyrósł z polskiego Odrodzenia stał się jednym z największych geniuszów naukowych ludzkości — Mikołaja Kopernika.

Postać i dzieło Mikołaja Kopernika ceni wraz z nami cała ludzkość na wezwanie Światowej Rady Pokoju. Tak oto najwspanialszy i najszlachetniejszy ruch, jaki ogarnia dziś cały świat, wszystkich ludzi dobrej woli — ruch walki o pokój manifestuje, że jest spadkobiercą i kontynuatorem wszystkich twórczych, postępowych, humanistycznych tradycji całej ludzkości. Tak samo jak nasza rewolucja ludowa, która przeobraża dziś Polskę, zawiera w swym ładunku ideologicznym wszystko to, co kiedykolwiek w Polsce było walką z uciskiem, wsteczniectwem, zacofaniem i reakcją, co było walką o postęp, wolność, sprawiedliwość, o triumf praw człowieka i triumf wolnej, twórczej myśli naukowej.

Nie byłoby zgodne z prawdą, gdybyśmy chcieli twierdzić, że nazwiska Kopernika, Frycza-Modrzewskiego, Reja, Kochanowskiego i wielu innych współczesnych nie przewijały się na kartach historii burżuazyjnej. Owszem, pisano o nich dużo i często. Obchodzono nieraz rocznice ich urodzin i śmierci; stawiano im pomniki, zwłaszcza tym, którzy zdobyli sobie rozgłos za granicą...

Ale we wszystkich tych obchodach, hołdach i pseudonaukowych opracowaniach istotna, bojowa treść Odrodzenia była omijana, zaś jego wielki dorobek był ufrzywany na użytek rządzących warstw kapitalistycznych. Stawiano postacie wielkich twórców Odrodzenia na piedestale pomników i pisano na ich cześć długie traktaty naukowe. Ale pilnie baczone, by zostały te postacie wyprane z ich ideowej, postępowej treści, by przypadkiem rewolucyjny nurt ich myśli nie przebił się i nie poruszył umysłów ludzkich, nie nasunął im groźnych analogii i skojarzeń, nie natchnął równie rewolucyjną i postępową tendencją działania. Temu samemu celowi służyła inna, górująca w burżuazyjnej nauce polskiej teza o tym, że Odrodzenie polskie nie było żadnym samodzielnym przejawem polskiej myśli, lecz jedynie i wyłącznie odbiciem wtórnym osiągnięć nauki i myśli zagranicznej. Ta teoria o importowaniu, kosmopolitycznym charakterze polskiego Odrodzenia miała oddziaływać paraliżująco na odwagę myślenia i działania polskiego społeczeństwa i polskiej nauki, skazując ją na bierne wyczekiwanie i bezmyślne wpatrywanie się w to, co przyjdzie z zewnątrz.

Była to zarazem próba rozprawienia się z własnym ruchem postępowym. Wsteczniectwo polskie od reakcji katolickiej wieku XVII po prądy faszystowskie lat bezpośrednio przedwojennych podsuwało społeczeństwu polskiemu myśl, że tamte, postępowe i światoburcze prądy Odrodzenia (a zresztą prądy także wszystkich późniejszych ruchów postępowych) nie tkwią w tradycji polskiej, lecz są z ducha obcego, przywleczony jak zaraza do Polski z zagranicy. Te obce nowinki sarmackie miały duchowi sarmackiemu i zdrowiu moralnemu magnackiej, a potem burżuazyjnej Polski. Tak szowinizm i kosmopolityzm stawał się — mimo pozorów sprzeczności używanych argumentów — narzędziem jednej i tej samej reakcyjnej,

wstecznej, klasowo antyludowej, antynarodowej polityki klas panujących. Używano na przemian to argumentów szowinistycznych, to znowu kosmopolitycznych. Obie kategorie wyrastały z tych samych dążeń, które w naszych warunkach sprawiły, że Polska stała się na długie lata ciemnogrodem, idącym ku nieuchybnej upadkowi.

Wygналиśmy kosmopolityzm i szowinizm polskiej burżuazji z kraju, gdy władze obją lud i zwycięsko przeciwstawił tym dwóm rozkładowym produktom gnijącego ustroju — dwa najszlachetniejsze uczucia ludzkie: patriotyzm i internacjonalizm. Nie znaczy to oczywiście, byśmy się z nienawistnym duchem przeszłości rozprawili już do końca. Rozkładowy produkt upadku kapitalizmu w Polsce, reakcyjna emigracja polska, która uwiła sobie gniazdko na zachodzie, przeniosła tam też z sobą ośrodek kultywowania wszystkich wstecznych prądów umysłowych i społecznych, wśród nich także kosmopolityzmu. Oto jeden z licznych przykładów upadku tej eksportury Polski wzorajszej, kompletnego rozkładu tych, którzy sami siebie nazywają dziś cynicznie „tymczasowymi Polakami” i wstydzą się swej polskości. Na lamach paryskiej „Kultury”, która stała się ośrodkiem renegackiej myśli kosmopolitycznej, czytaliśmy niedawno takie oto rozważania na temat wielkich geniuszów polskiej myśli narodowej:

„Geniusze? Do cholery z tymi geniuszami... Cóż mnie obchodzi Mickiewicz?”

Autor tych słów, jeden z owych emigracyjnych „tymczasowych Polaków” — podchwytuje z zapalem argumenty wrogich nam szowinistów niemieckich — spod znaku „Deutschland, Deutschland über alles” i swastyki, kłpię sobie z „niezupewnie rdzennego Kopernika” i „półfrancuskiego Szopena”. Znalazłszy przytułek wśród rozkładającej się kultury burżuazyjnego Zachodu, woła ci panowie lżyć Mickiewicza i za chłystywać się wyleniałym filozofem Bertrandem Russellem, który aprobuje zagładę własnego narodu angielskiego, ciesząc się, że przynajmniej ocalała z atomowej rzezi amerykańscy lotnicy, a to jest dla niego — jak powiada — i dla cywilizacji — najważniejsze.

Na tym dopiero tle z całą jaskrawością uwydatnia się nasz stosunek do pięknych, wspaniałych, nieziszczalnych tradycji narodowych. Myśmy podnieśli sztandar narodowej tradycji, tak nędznie porzucony i zdradzony przez polską burżuazję i epigonów polskiej szlachetczyzny. Wśród nas polskich robotników i chłopów, inteligentów, pracowników naukowych, budowniczych socjalizmu i bojowników pokoju, znalazł swój ojczyzny Mickiewicz, Kopernik, Szopen. My ich na pewno nie damy wydziedziczyć z polskości. My ich nie damy pogrzać w zapomnieniu. Przeciwnie. To my uczyniliśmy z Mickiewicza prawdziwego wieszczka narodowego, gdy z pomnika zszedł między naród w milionach egzemplarzy swych dzieł. To my uczyniliśmy z Szopena geniusza narodowego, gdy jego wspaniała muzyka dotarła do milionów słuchaczy. To my czynimy z Kopernika, Frycza-Modrzewskiego, Kochanowskiego i Reja geniuszów polskiej myśli, gdy prawdziwa ich twórczość i prawdziwe ich postacie czcimy nie na odświętnych a pustych galonkach, lecz w rzetelnej pracy naukowej i w trudzie prowadzenia milionów ku wiedzy.

Wiedźmy, że dziś w zmienionych warunkach społecznych słowa i myśli — kiedyś w oległych wiekach rzucane jakby w próżnię społeczną bez klasy społecznej, która mogłaby w pełni marzenia ludzkie i myśli najlepszych

ponieść wysoko i realizować — dziś w zmienionych warunkach społecznych te słowa i myśli są i mogą być realizowane.

Bo nowe życie tworzy dziś klasa robotnicza, klasa, która wywalczając wolność dla siebie, likwidując ucisk i wyzysk klasowy, budując socjalizm, buduje tym samym wolność dla całego narodu.

Dziś wszystko to, co kiedyś rwało się naprzód, co starało się dźwignąć świat i czło-więka z jego poniżenia, co chciało mu przybliżyć prawdę i szczęście, co chciało zrównania wszystkich ludzi wobec prawa, co walczyło jak umiało z uciskiem, niesprawiedliwością, krzywdą i bezsenssem — dziś ta walka doczekała się zwycięskiego urzeczywistnienia.

Epoka nasza, epoka wielkich zmagani i wielkich zwycięstw postępowej myśli podniesionej przez Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina do godności prawdziwej nauki o życiu i rozwoju stosunków społecznych i o drogach przekształcania tych stosunków, — epoka nasza, epoka socjalizmu; epoka Lenina i Stalina jest nareszcie wielką epoką realizacji, — urzeczywistnieniem wszystkich najszlachetniejszych dążeń ludzkości z taką siłą dawniej przejawianych w okresie Odrodzenia, w okresie uwarunkowanego ówczesnymi stosunkami społecznymi, ale też tymi stonkami ograniczonego — wyzwalania się nauki i myśli ludzkiej z pęt średniowiecznej feudalnej teologii.

Nasza epoka jest epoką realizacji dążeń wolnościowych z taką siłą i tragizmem przejawianych w licznych walkach i buntach chłopów przeciw szlachcie, magnatom i książętom kościoła, — w antyfeudalnych rewolucjach, a potem już w ustroju kapitalistycznym, w brzemiennych w narastającą pewność ostatecznego zwycięstwa bohaterów walkach klasy robotniczej XIX stulecia i pierwszej połowy XX wieku.

Oto nasza epoka, epoka wielkiej realizacji ludzkich marzeń, które sięgnęły „bruku” i ludzi z bruku, którzy sięgnęli po zamienienie marzeń w rzeczywistość.

Jeżeli tak jest, to na zwycięstwa epoki, w której dane nam jest żyć i działać, złożyły się wszystkie dzieła przeszłości, które łamały, jak mówił Mickiewicz „przesady światła śmiecia”. Takie dzieła, jak czynione przez całą postępową ludzkość olbrzymia myśl, namietność, charakter, wszechstronność i wiedza — Mikołaja Kopernika, geniusza, którego dzieło stało się punktem przelomowym w rozwoju myśli ludzkiej, które zadalo drugoczący cios fanatyzmowi i położyło podwaliny pod światopogląd naukowy, które wyzwalało myśl ludzką z pęt dogmatów i dawało pod stawy ludzkim czynom, czynom ludzi nie spełnionych reakcyjną, wsteczną ideą niezmienności świata, jego praw i niezmienności losów człowieka. Dawało podstawy czynom ludzi, ludzi wyzwolonych, ludzi twórców własnego losu urządzających i przetwarzających świat.

Dlatego to imię Kopernika jest czone jako sztandar walki o swobodę myśli, o rozwój nauki w służbie ludzkości. O postęp przeciw wsteczniectwu i ograniczeniom myśli, jakie narzucają klasy społeczne broniące beznadziejnie swoich przywilejów.

Dlatego to naród nasz czcąc wielkiego Polaka — Kopernika przybliża równocześnie ku sobie całą epokę polskiego Odrodzenia, która go zrodziła, jego i wielkich sławnych myślicieli politycznych, reformatorów społecznych, pisarzy i poetów, wybitnych twórców polskiej myśli politycznej, wybiegających swoim znaczeniem daleko poza granice Polski, twórców polskiej kultury z epoki Odro-

dzenia, bojowników o sprawiedliwość, o lepsze urządzenie Polski, o naprawę Rzeczypospolitej, o lepsze obyczaje społeczne przeciw niesprawiedliwościom i uciskowi.

Pragniemy gorąco, aby Rok Kopernikowski i Rok Odrodzenia z takim pietyzmem obchodzony przez cały nasz naród, pobudził naszych historyków i badaczy, pisarzy i publicystów, muzyków, poetów i artystów, działaczy politycznych, nauczycieli i popularyzatorów, aby wszechstronnie a prawdziwie, oczyszczając od ograniczeń i wypaczeń, ukazali całemu narodowi polskiemu bogactwo, bujność i dynamikę wyzwalającej się myśli tego okresu, rodzącej się nauki i sztuki, aby ukazali szereg nieprzemijających wartości wówczas stworzonych, a także egoizm stowowy, wsteczniectwo wsparte, kosmopolitycznych możnowładców kościelnych, feudalno-klerykalne wsteczniectwo, które dawało — jak umiało — polskie Odrodzenie i doprowadziło Rzeczpospolitą do upadku.

Odczuwamy wówczas jeszcze pełniej jak głęboki, wielostronnie potwierdzony przez historię, szczególnie mocno wyrażony w polskim Odrodzeniu — jest nurt, którego kontynuacją i rozwinięciem jest to, co dziś buduje nasz naród, odrabiacz swoim budownictwem wielowiekowe zacofanie, w które wpędził nas magnat i reakcja kościelna, — to zacofanie, z którym jakże śmiało walczyli ludzie dalekiego w czasie a bliskiego nam w treści polskiego Odrodzenia.

Odczuwamy jeszcze pełniej sens naszej walki o pokój, gdy zrozumiemy, że to co było kiedyś pragnieniem Frycza-Modrzewskiego, „a iżby wojny wieść nigdy nie było potrzeba, przeto pokój najwięcej ile być może ze wszystkimi ludźmi postronnymi ma być zachowany... staranie wszelkim sposobem ma być uczynione, aby wojna była oddalona”, — to dziś — w zmienionych warunkach społecznych stworzonych zwycięstwami klasy robotniczej, zwycięstwami obozu socjalizmu w wielkim ruchu narodów ku pokojowi i postępowi — to marzenie może być i jest naszymi rękami, naszą walką realizowane.

Odczuwamy sens walki, jaką toczył np. Frycz-Modrzewski o równouprawnienie wobec prawa chłopów i szlachcika przeciw krzywdzie chłopskiej, przeciw samolubnym rządzącej szlachty.

Czyż nie jest faktem niezaprzeczalnym, że tak jak na rydykalny na owe czasy program Frycza-Modrzewskiego wpływało to, co Frycz-Modrzewski widział w Polsce feudalnej i co wiedział o bezmiernej krzywdzie najszerszych mas, tak i z kolei wspinał i śmiało myśli Frycza-Modrzewskiego zapładniały wszystko, co szlachetne w narodzie, co czuło na krzywdę ludzką do łączenia się ze zrywami wolnościowymi sze-rokich mas.

Czyż nie jest faktem niezaprzeczalnym, że nasza epoka, epoka realizacji sprawiedliwości społecznej, nosi w sobie zarówno dziedzictwo bogatych myśli reformatorów społecznych owego okresu, jak i dziedzictwo wszystkich walk wyzwoleńczych ludzi uciskanych.

Dlatego to Polska Ludowa z pietyzmem przejmując cenę na spuściznę postępowych walk i wyzwolenicznych dążeń polskiego Odrodzenia.

Piękna i cenna jest nasza spuścizna, nasze dziedzictwo. Najpiękniejsze jest jednak to, że dziś z dumą możemy powiedzieć, że budując ustrój sprawiedliwości społecznej — budując socjalizm — realizujemy w ustokrotnionej skali to, o co przez wieki walczyły spłenione w narodzie, najszlachetniejsze w narodzie.



Uroczyste wspólne posiedzenie Komitetów Honorowych Roku Kopernikowskiego i Roku Odrodzenia

(Ciąg dalszy ze str. 1)
o Koperniku pod kierownictwem Polskiej Akademii Nauk;

5. przyznania nagród młodym pracownikom naukowym za najwybitniejsze prace kan-dydackie z zakresu astronomii, matematyki, fizyki, geofizyki i ekonomii.

6. wydania materiałów popularno - naukowych dla kraju i zagranicy oraz akcji popularyzacji przy pomocy prasy, radia i filmu;

7. zorganizowania obchodu we wsi Koperniki w woj. opolskim, skąd wywodzili się przodkowie Mikołaja Kopernika.

W dalszym ciągu uchwała przewiduje rozpoczęcie w roku 1953 a zakończenie w 1954 budowy ludowego obserwatorium astronomicznego — planetarium im. Kopernika w Stalngrodzie oraz — rozpoczęcie w roku 1954, a zakończenie w 1955 budowy ludowego obserwatorium astronomicznego im. Kopernika w Warszawie.

Komitet obchodu Roku Kopernikowskiego przesyła pozdrowienie Światowej Radzie Pokoju i wszystkim bojownikom o pokój, wolność i postęp na świecie, którzy wraz z naszym narodem z dzieła Kopernika, z dzieł wielkich bojowników o postęp w przeszłości — Rabelais, Czu-Juan, Jose Marti — czerpią siły do walki o pokój i pomyślność wszystkich prostych ludzi.

Uchwała Komitetu Honorowego Roku Odrodzenia głosi m. in., że Komitet podejmuje inicjatywę w celu realizacji następujących zadań:

1. zorganizowania w październiku rb. sesji naukowej Odrodzenia polskiego PAN, której celem będzie opracowanie materiałów do naukowej syntezy epoki oraz opublikowanie dorobku naukowego sesji, osiągniętego w wyniku skupienia pracy badawczej uczonych polskich na tej epoce;

2. pełnego krytycznego wydania pod opieką PAN dzieł Andrzeja Frycza-Modrzewskiego, którego większe prace po raz pierwszy

dopiero w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej będzie opublikowana w kraju, a jego znaczenie historyczne przez naukę polską właściwie ocenione;

3. krytycznych wydań dzieł innych pisarzy Odrodzenia;

4. zorganizowania w Muzeum Narodowym w Warszawie Ogólnokrajowej Wystawy Odrodzenia Polskiego. Ukaże ona zdobycze kultury polskiej tej epoki w zakresie piśmiennictwa, nauki i sztuki;

5. szerokiego zaznajomienia społeczeństwa z twórczymi wartościami kulturalnymi tej epoki przy pomocy:

— popularnych wydań dzieł pisarzy oraz prac popularnonaukowych, nasświetlających epokę Odrodzenia i ilustrujących sztukę Odrodzenia, — szerokiej akcji odczytowej,

— wystawienia na scenach polskich sztuk związanych tematycznie z epoką Odrodzenia,

— udostępnienia szeroko muzyki renesansowej, której liczne a nieznanne dotąd zabytki świadczą o bogatych tradycjach muzyki polskiej, sięgających XV wieku;

6. zorganizowania obchodów dla uczczenia wybitnych przedstawicieli epoki Odrodzenia polskiego: Jana Kochanowskiego, Mikołaja Reja, Andrzeja Frycza-Modrzewskiego, Jana Ostroroga, Jana Łaskiego, Klemensa Janickiego, Biernata z Lublina i innych twórców epoki Odrodzenia — w miejscowościach związanych z ich życiem i działalnością;

7. zorganizowania dla zespołów szkolnych i świetlicowych konkursu inscenizacji, związanych z epoką Odrodzenia.

W zakończeniu uchwała głosi:
Komitet wzywa wszystkie placówki naukowo - badawcze, uczelnie wyższe, szkoły, organizacje oświatowe i masowe organizacje społeczne oraz prasę, radio i film — do czynnego udziału w rozpowszechnianiu wśród najszerszych mas narodu polskiego i pogłębianiu znajomości dorobku bujnej epoki Odrodzenia polskiego.

W sprawie obecnej sytuacji międzynarodowej

Artykuł redakcyjny dziennika „Prawda”

(Dalszy ciąg ze str. 2)

Niemiec, jako milującego pokój, demokratycznego państwa.

Historyczne znaczenie wymienionych wyżej dokumentów międzynarodowych polega na tym, że znalazły w nich wyraz osiągnięte podczas wojny i potwierdzone bezpośrednio po wojnie uzgodnienia polityki i konkretne porozumienia między mocarstwami zachodnimi a ZSRR w sprawie Niemiec. W tym sensie wspomniane porozumienia o współdziałaniu w zjednoczeniu Niemiec jako milującego pokój i demokratycznego państwa stanowią najważniejsze osiągnięcia w

dziale „pogodzenia bezpieczeństwa Rosji z wolnością i bezpieczeństwem Europy zachodniej”.

Również dzisiaj nie może nie interesować nas kwestia, w jakim stopniu po przemówieniu premiera podejmowane przez Wielką Brytanię kroki w dziedzinie stosunków międzynarodowych odpowiadają będącym podstawowym zasadom tych porozumień, pod którymi figurują podpisy wielkich mocarstw, i w jakim stopniu nowe porozumienia między nimi mogą przyczynić się do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Doświadczenia ostatnich lat świadczą jednak o tym, że uregulowaniu spornych i nie rozwiązanych zagadnień przeszkadza uprawiana przez mocarstwa zachodnie polityka jednostronnego wyrzeczenia się zawartych porozumień. Można nie wątpić, że cała obecna sytuacja międzynarodowa wyglądałaby zupełnie inaczej, że wolna byłaby od obecnego zaostrzenia i napięcia, gdyby porozumienia wielkich mocarstw w najdonioślejszych sprawach między narodowych zostały wcielone w życie.

W związku z tym nie wolno pominać okoliczności, że Churchill uznał z jakichś przyczyn za celowe wspomnieć o osławionym układzie lokarnieńskim z 1925 r., który, jak mówił, oparty był na „prostej tezie”, że jeżeli Niemcy zaatakują Francję, to Anglia stanie po stronie Francuzów, jeśli zaś Francja zaatakuje Niemcy, Anglia stanie po stronie Niemców.

Churchill nie powiedział przy tym, że system lokarnieński w swoim czasie rozwiązał ręce agresywnemu militarystom niemieckiemu. Ograniczając swobodę działania Niemiec na zachodzie, system ten dawał im swobodę działania na wschodzie, kierując agresję niemiecką w stronę ZSRR. Jak wiadomo, polityka lokarnieńska była jednym z tych czynników niemałej wagi, które przygotowały drugą wojnę światową.

Doświadczenie historyczne wskazuje, że dopóki w Niemczech daje się swobodę działaniom elementom militarystycznym, odwetowym, dopóki nie poczyniono skutecznych kroków zapewniających pokój Niemiec na zasadach pokojowych — dopóty militarystom niemieckim odradza się dość szybko i żądne formalne gwarancje ani zobowiązania nie mogą zapewnić bezpieczeństwa sąsiadom państwa niemieckiego, nie mogą zabezpieczyć ich przed ponowną groźbą agresji niemieckiej.

Należy zaznaczyć, że nawet z punktu widzenia interesów bezpieczeństwa samej Wielkiej Brytanii plan nawiązujący do Locarna nie wytrzymał krytyki, nie mówiąc

już o interesach zapewnienia bezpieczeństwa innych krajów Europy, a przede wszystkim sąsiadów Niemiec — Francji, Belgii, Holandii, Polski, Czechosłowacji i in., ponieważ tezy powrotu do planu lokarnieńskiego otwartyby szerokie pole do zmiennych i przejściowych międzynarodowych kombinacji i ugrupowań jednych krajów przeciwko innym, co doprowadziłoby nieuchronnie nie do załagodzenia, lecz do zaostrzenia stosunków międzynarodowych.

Bo w jaki właściwie sposób można zrealizować idee Locarna w stosunku do współczesnych Niemiec? Przecież mówiąc o idei Locarna Churchill nie wspominał ani słowem o przywróceniu jednolitej Niemiec, co ma znaczenie decydujące nie tylko dla samych Niemiec, lecz i dla sprawy zapewnienia bezpieczeństwa w Europie i na całym świecie.

Czyniąc aluzję do mających obecnie miejsce separatystycznych poczynań związanych z zawarciem układów bońskiego i paryskiego, nadał on polityce rządu angielskiego orientację zmierzającą do utrwalenia rozczłonkowania Niemiec. Co więcej z przemówienia Churchilla wynika, że uważa on rozbiście Niemiec nie tylko za fakt dokonany, lecz i za taktę zjawisko, z którym można i należy się pogodzić.

„Polityka rządu IKM — oświadczył Churchill — polega na tym, by jak najskrupulatniej przestrzegać ducha i literę naszych układów z Niemcami zachodnimi”. „Nie zamierzamy w żadnym wypadku — podkreślał premier brytyjski — zrezygnować z wykonania zobowiązań, jakie przyjęliśmy wobec Niemiec zachodnich”. Czy z oświadczeń tych nie wynika, że ducha i literę porozumień zawartych między wielkimi mocarstwami w celu utworzenia zjednoczonych, milujących pokój Niemiec demokratycznych poświęca się na rzecz ducha i litery innych porozumień, zawartych w sposób separatystyczny, a sankcjonujących rozbiście Niemiec, remilitaryzację Niemiec zachodnich, przekształcenie tej części Niemiec w ognisko militarystyki i agresywnych dążeń odwetowych.

Pomijamy tutaj zupełnie niesłuszne twierdzenie Churchilla, jakoby polityka radziecka była przyczyną zaostrzenia się problemu niemieckiego. Istotną przyczynę sytuacji powstałej w Niemczech wyjaśnił autorytatywni przedstawiciele Związku Radzieckiego i nie ma potrzeby powtarzania tego tutaj. Pomijamy także dość mocne słowa Churchilla, jakich użył dla ujemnej charakterystyki stanu rzeczy w Niemczech wschodnich. Moglibyśmy, rzecz jasna, znaleźć nie tylko niemniej dosadne lecz również o wiele bardziej zgodne z prawdą słowa dla scharakteryzowania stanu rzeczy w Niemczech zachodnich. Nie chodzi jednak teraz o wzajemne wymyślanie sobie.

Jasne być powinno dla wszystkich, że rozczłonkowanie Niemiec oznacza odbudowanie ogniska niebezpieczeństwa wojny w centrum Europy. Naród niemiecki nie pogodził się z utratą swej jedności, którą zdobył kosztem wielkich wysiłków i ofiar mniej więcej przed stu latami. Toteż podstawowe zadanie w sprawie Niemiec polega na tym, by zlikwidować istniejące dziś rozbiście państwa niemieckiego, przygotować i zawrzeć taki traktat pokojowy z Niemcami, który zgod-

nie z podstawowymi zasadami układu poczdamskiego wielkich mocarstw, zapewni utworzenie jednolitych, demokratycznych, milujących pokój Niemiec.

Główną troską krajów, które nieraz padały ofiarą agresji niemieckiej, powinno być przy tym zapobieżenie odrodzeniu militarystyki niemieckiej. Jednocześnie należy zapewnić narodowi niemieckiemu wszelkie warunki rozwoju przemysłu pokojowego Niemiec, warunki takiego udziału w życiu ekonomicznym świata, który odpowiadałby jego poziomowi produkcyjno-technicznemu, warunki dalszego wzrostu jego bogatej kultury narodowej.

Pod tym względem nowy traktat pokojowy powinien uniknąć błędów systemu wersalskiego, który zmierzał do ujarznienia wielkiego narodu. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że autorzy systemu wersalskiego troszczyli się bardzo o to, by nie dopuścić do ekonomicznego odrodzenia Niemiec jako konkurenta na rynkach światowych, niż o to, by rzeczywście zapobiec remilitaryzacji Niemiec.

Pomijawszy także niezmiernie doniosłe zagadnienia jak zjednoczenie Niemiec i zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i podkreśliwszy wierność rządu angielskiego swym ostatnim separatystycznym zobowiązaniom w stosunku do Niemiec zachodnich Churchill wprawił w zdumienie również tych, którzy chcieliby widzieć w jego przemówieniu rzeczywiste dążenie do uregulowania rozbieżności istniejących we współczesnym świecie.

Zwraca uwagę fakt, że Churchill zupełnie nie wspominał o istnieniu układu anglo-radzieckiego o pomocy wzajemnej, zawartego w 1942 r. w Londynie w celu niedopuszczenia do nowej agresji niemieckiej. Tymczasem układ ten zawarty został gwałtownie umocnienia bezpieczeństwa za równo ZSRR jak i Anglii i zgodny jest całkowicie z podstawowymi dokumentami międzynarodowymi w sprawie Niemiec, w tej liczbie również z układem poczdamskim.

W przemówieniu swym Churchill poruszył problem austriacki stwierdzając, że zawarcie traktatu państwowego z Austrią również przyczyniłoby się do rozładowania napięcia w obecnej sytuacji międzynarodowej. W związku z tym należy podkreślić, że bez pośredniej odpowiedzialności za zwłokę w rozwiązaniu kwestii traktatu austriackiego ponoszą rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji, których polityka stała pod znakiem nie tylko poważnych wahań, lecz i bezpośrednich odstępstw od stanowiska uzgodnionego poprzednio między czterema mocarstwami.

Doszło do tego, że trzy mocarstwa zachodnie wyrzekły się tekstu traktatu państwowego z Austrią, który po długotrwałej dyskusji został prawie całkowicie uzgodniony między czterema mocarstwami. Temu uzgodnionemu tekstowi traktatu przeciwstawiły one swój własny opracowany bez udziału ZSRR, tzw. „skrócony traktat”, brutalnie deprecyjujący prawa Związku Radzieckiego, jak również demokratyczne prawa narodu austriackiego.

Wszystko to wskazuje, od kogo właśnie zależy możliwość usunięcia przeszkód na drodze do zawarcia traktatu państwowego z Austrią.

Podczas dyskusji w Izbie Gmin wielu deputowanych zaznaczyło, że w całym sprawozdaniu premiera brytyjskiego

nie było wzmianki o Chinach. Istniała podstawa do tego rodzaju uwag.

Wkroczenie narodu chińskiego na szeroką drogę postępu społecznego oznaczało istotną zmianę sytuacji międzynarodowej. Rzecz jasna, że premier brytyjski nie mógł tego nie zauważyć. Jeśli tym razem Churchill nie poruszył nawet sprawy Chin, to przywódca labourystów w Izbie Gmin Attlee wspominał o tym, że nie należy ignorować słusznych praw i interesów wielkiej Chińskiej Republiki Ludowej.

„Chiny — powiedział Attlee — powinny zająć należne im prawnie miejsce w Radzie Bezpieczeństwa. Sądząc na podstawie wszytkiego, stają się one dość potężnym mocarstwem i mają prawo być jednym z członków Wielkiej Piątki”.

Oświadczenie to wynika oczywiście nie z sympatii Attlee do komunizmu, o co mógł go podejrzewać chyba tylko Mao Carthy, lecz z realnych interesów gospodarczych Anglii, będących, jak wiadomo, podstawą interesów politycznych. Attlee całkiem słusznie wyjaśnia, dlaczego Anglia jest zainteresowana w uregulowaniu stosunków z Chinami. Podkreśla on, że nadzieje Anglii na rozszerzenie handlu z USA poważnie osłabły, a „pomoc” USA nie może kompensować strat, wynikających z likwidacją handlu. „Handel, a nie pomoc”, oto polityka, jakiej Attlee broni, polityka, której nie można nie uznać za rozsądną z punktu widzenia istotnych interesów Anglii i nie tylko Anglii. Attlee z pewnością goryczą wypomniał sojusznikom z Oceanu: „Wydiera się na nas stały nacisk, abyśmy nie prowadzili handlu z Chinami nawet tymi towarami, które mają bardzo daleki związek z wysiłkami militarnymi. Jesteśmy również żywotnie zainteresowani w uregulowaniu problemu chińskiego, jak każdy inny kraj”.

Inny wybitny labourysta Bevan, stojący na czele opozycji wewnątrz Labour Party, złożył ostatnio oświadczenia, w których jeszcze bardziej podkreślił, że nie należy zwlekać z rozwiązaniem problemu stosunków wzajemnych z Chinami.

Być może, że Churchill swoim antykomunistycznym nastawieniem nie różni się od niektórych innych polityków Zachodu, którzy dopatrują się „reki Moskwy” we wszystkich ruchach narodowo-wyzwoleńczych narodów kolonialnych i półkolonialnych. Jednakowoż Churchill, jak to wynika z jego przemówienia, nie dał się unieść temu nastawieniu. Świadczą o tym bodaj następujące jego słowa: „Muszę stwierdzić, że moim zdaniem — ośmielam się wyrazić swoje zdanie — nagły marsz wojsk Viet-Minhu lub ich oddziałów zaopatrzenia w kierunku granicy Syjamu nie powinien skłaniać nas do wycofania wniosku, że chodzi tu o inspirowane przez Związek Radziecki posunięcie”.

Im bardziej politycy zachodni będą liczyli się z realnymi faktami podczas oceny przyczyn wzmagających się coraz bardziej ruchów narodowych i narodowo-wyzwoleńczych w Azji lub w jakiejś innej części kuli ziemskiej — tym więcej będzie szans na wzajemne porozumienie między „Zachodem” a „Wschodem”, tym większe będą możliwości uniknięcia niepotrzebnych komplikacji i niepotrzebnego przelewu krwi.

Należy zaznaczyć, że w odróżnieniu od niektórych innych kierowników państw burżuazyjnych Churchill nie ograniczył się do ogólnej deklaracji o tym, że pożądane jest pokojowe uregulowanie istniejących rozbieżności w stosunkach międzynarodowych. Przedstawił on konstruktywne propozycje, doty-

czące metod rozpatrzenia naglących zagadnień międzynarodowych.

Churchill oświadczył, że „po winna się odbyć bez większej zwłoki konferencja głównych mocarstw, na najwyższym szczeblu” oraz że „w konferencji winna uczestniczyć możliwie najmniejsza ilość państw i osób. Spotkanie to powinno być do pewnego stopnia nieoficjalne, a w jeszcze większym stopniu poufne i dyskretne”.

Jak z tego wynika, Churchill nie idzie za przykładem niektórych innych polityków Zachodu i nie wiąże swej propozycji w sprawie zwołania konferencji z jakimikolwiek wstępnymi zobowiązaniami dla tej lub innej strony.

Wielokrotne i bogate doświadczenie w sprawach międzynarodowych chroni, rzecz jasna, Churchilla od popełnienia elementarnego błędu, jakoby w warunkach stosunków pokojowych jedna strona mogła dyktować drugiej stronie i to jeszcze takiej stronie jak Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, wstępne warunki porozumienia w spornych zagadnieniach międzynarodowych. Churchill nie mógł nie wziąć pod uwagę tej ogólnej zasady w praktyce międzynarodowej okoliczności, że wstępne warunki rokowań można dyktować albo w czasie wojny, gdy zwycięzca dyktuje je zwyciężonemu, albo przy nierównym stosunku sił, gdy strona silna chce utuczyć się kosztem strony słabej i zmusić ją do przyjęcia dyktowanych warunków „pokojowych” pod groźbą wojny, jakiej nie mogłaby ona poddać.

Nie można nie podkreślić doniosłości propozycji przedstawionej przez Winstona Churchilla, który — jak widać — opiera się na doświadczeniu bezpośrednich kontaktów między czołowymi mężami stanu w niedawnej przeszłości. Ożywione pozytywne oddziaływanie na propozycje Churchilla w wielu krajach świata potwierdzają jej znaczenie.

W ten sposób zawarty w przemówieniu Churchilla apel o uregulowanie chociażby niektórych podstawowych zagadnień, a tym samym o złagodzenie napięcia międzynarodowego, jest całkowicie aktualny w obecnej sytuacji.

Dnia 13 maja Departament Stanu USA ogłosił oświadczenie na temat przemówienia premiera W. Brytanii, przy czym prezydent Eisenhower zakomunikował, że zaaprobował tekst tego oświadczenia.

Departament Stanu w oświadczeniu swym nie odrzuca możliwości zorganizowania wąskiej konferencji, proponowanej przez Churchilla. Jednakowoż wysuwa się tu znowu znana idea o warunkach wstępnych, jakie nie wiadomo dlaczego przedstawia się jednostronnie Związkowi Radzieckiemu. Okazuje się, że Związek Radziecki ma jeszcze coś tam uczynić dla osiągnięcia sukcesu rokowań w Pannundzie i dla rozwiązania problemu traktatu austriackiego, chociaż w świetle całego biegu wydarzeń jest rzeczą zupełnie jasną, iż w obu tych wypadkach akcja powinna być podjęta nie przez Związek Radziecki, lecz przez Stany Zjednoczone i Anglię, które dotąd jeszcze nie wniosły swego „sprawiedliwego wkładu” ani w pierwszą, ani w drugą sprawę.

Jak wynika z odgłosów prasowych o oświadczeniu Departamentu Stanu USA, stanowisko Churchilla, poparte przez wybitnych przedstawicieli angielskich partii politycznych, zostało powitane „z

rezervą” lub nawet „chłodno” w określonych kołach kierowniczych Stanów Zjednoczonych. Możliwe, że pewną różnicę zdań między mężami stanu Anglii i USA należy tłumaczyć zarysowującymi się coraz wyraźniej sprzecznymi dążeniami w dziedzinie gospodarczej, co jest w poważnym stopniu związane z prowadzoną przez Stany Zjednoczone twardą polityką ograniczenia handlu krajów zachodnioeuropejskich.

Jeśli chodzi o ZSRR, to obok negatywnego stosunku radzieckiej opinii publicznej do szeregu konkretnych tez Churchilla, o których mowa była wyżej, powitała ona z zainteresowaniem pewne konstruktywne momenty zawarte w jego przemówieniu. Przyszłość pokaże, w jakim stopniu momenty te stanowią wyraz rzeczywistych zamierzeń rządu angielskiego kierowanego przez Churchilla.

Niesposób nie przyznać, że pojawiły się już symptomy, które nie mogą nie wywołać uczucia zaostrzonej czujności w tej sprawie w społeczeństwie radzieckim oraz w kołach międzynarodowych, broniących pokoju. Chodzi o projektowane spotkanie szefów rządów trzech mocarstw — Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji — rzekomo w celu opracowania wspólnej linii lub nawet ustalenia zgodnionego stanowiska na wypadek ewentualnych rokowań wielkich mocarstw. Jeśli tak jest w istocie, to oznacza to, że mocarstwa zachodnie zamierzają kontynuować linię zmywy między sobą kosztem ZSRR.

Równocześnie oznacza to, że Churchill faktycznie już cofa się jeśli nie od litery, to w każdym razie od ducha swego jej propozycji w sprawie zwołania „konferencji na najwyższym szczeblu, gdyż taką konferencją, jeśli chodzi o udział w niej ZSRR, mogłaby się odbyć jedynie w wypadku, gdy strony gotowe będą do konferencji bez żadnych ustępstw uprzednio zadań. Natomiast projektowane spotkanie szefów trzech mocarstw ma najwidoczniej na celu opracowanie takich zadań dla przedstawienia ich Związkowi Radzieckiemu.

Jednocześnie planowana konferencja wstępna trzech mocarstw oznacza kontynuowanie dawnej linii wzajemnego przeciwstawiania sobie państw pod kątem widzenia ideologii i ustroju społecznopolitycznego — linii, która żadną miarą nie okazała się właściwą.

Rozumie się samo przez się, że istnienie nowej zmywy ugrupowania mocarstw zachodnich w obecnej chwili nie tylko nie sprzyja rozładowaniu sytuacji międzynarodowej, lecz przeciwnie, może doprowadzić do dalszego wzmocnienia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że bez względu na różnice między systemami społecznymi poszczególnych państw — jest wiele życiowo ważnych momentów, w których interesy narodów tych państw są zbliżone. Do takich życiowo ważnych momentów należy przede wszystkim pokój oraz rozwój współpracy handlowo-ekonomicznej i kulturalnej między narodami.

Związek Radziecki jest zawsze gotów z całą powagą i sumiennnością rozważać wszelkie propozycje zmierzające do zapewnienia pokoju do jak najszerzej współpracy ekonomicznej między państwami.

